

Sygn. akt I ACa 47/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SSA Bogusław Dobrowolski SSA Bogusław Suter

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2020 r. w Białymstoku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **S. K. i M. K.**

przeciwko **J. K.**

o rozwiązanie umowy darowizny

na skutek apelacji **powodów**

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 5 listopada 2019 r. sygn. akt I C 1239/17

oddala apelację.

(...)

UZASADNIENIE

Powodowie, M. K. i S. K., wnieśli początkowo o nakazanie pozwanemu J. K. wydania nieruchomości położonych we wsi W., gmina Ł., o numerach działek: (...). Podnieśli, że zawarli z powodem umowę darowizny w formie aktu notarialnego, w oparciu o którą przenieśli na niego własność gospodarstwa rolnego. Wskazali, że sami muszą dbać o budynki, dokonują remontów opłacają za pozwanego podatek rolny i obowiązkowe ubezpieczenie OC. Pozwany nie interesuje się ich losem.

Sprecyzowali następnie swoje żądanie i wnieśli o rozwiązanie umowy na podstawie art. 87 i 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 5 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo (pkt 1) i odstąpił od obciążania powodów kosztami zastępstwa prawnego pozwanego (pkt 2).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 9 lutego 1998 r. w umowie w formie aktu notarialnego powodowie darowali pozwanemu nieruchomość rolną o łącznej powierzchni 12,4310 ha, oznaczoną nr działek: (...) zabudowaną domem murowanym parterowym, stodołą murowaną, oborą murowaną, chlewem drewnianym, garażem murowanym. Strony oświadczyły, że zawarły powyższą umowę w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (dalej: „U.u.s.r.1990”), a powodowie, że zaprzestają prowadzenia działalności rolniczej. Pozwany ustanowił na darowanej nieruchomości służebność osobistą mieszkania. Polegała ona na prawie powodów do dożywotniego i nieodpłatnego korzystania bądź użytkowania: z części garażu od strony południowej oraz pokoju od strony wschodniej domu mieszkalnego; z kuchni i łazienki wraz z oświetleniem elektrycznym i wodą bieżącą, a także z nieruchomości o powierzchni 30 arów położonej na działce nr (...). Zobowiązał się nadto dostarczać im 1 litr mleka dziennie.

W chwili zawarcia powyższej umowy pozwany nie planował wyjazdu z kraju i przez następne 3 lata osobiście pracował na gospodarstwie rolnym. Uiszczal w tym czasie podatek rolny oraz składki na obowiązkowe ubezpieczenie OC.

W 2000 r. powód wyjechał do USA w celach zarobkowych. Z uwagi na to, że dochody, jakie pozwany uzyskiwał z gospodarstwa rolnego, nie pozwalały na utrzymanie się na dostatecznym poziomie, w 2001 r. również on wyjechał wraz z rodziną do USA w celach zarobkowych. Zawarł wówczas ustną umowę z bratem S. K., że do 2006 r. przekaze mu gospodarstwo rolne. W 2004 r. do USA wyjechała także powódka. Podczas pobytu za granicą powodowie przez 4 lata mieszkali razem z pozwanym i z tego tytułu płacili mu czynsz w wysokości 500 dolarów miesięcznie.

Od 2001 r. do 2009 r. gospodarstwo rolne prowadził S. K., syn inicjatorów postępowania. Mieszkał tam wraz żoną i trójką dzieci. Za zgodą pozwanego korzystał z jego rachunku bankowego. Ze zgromadzonych na nim środków uiszczal m.in. podatek rolny i składki na obowiązkowe ubezpieczenie OC. Dokonał również remontu domu - zmienił dach, okna, drzwi, wybudował szambo. Pozwany rozliczył się z nim z poniesionych wydatków. W 2009 r. S. K. zaprzestał prowadzenia gospodarstwa rolnego. Sprzedał 12 krów i ciągnik, zaś pieniądze przekazał pozwanemu.

Pozwany wydzierżawił następnie nieruchomości rolne M. N. w zamian za czynsz w wysokości 3.000 zł rocznie. Dzierżawca przekazuje mu dochody z dopłat bezpośrednich z tytułu posiadania powyższych gruntów (ok. 15.000 zł rocznie).

Powodowie na stałe wrócili do Polski w 2012 r. Od tego czasu korzystają z całej nieruchomości, a ich zamieszkiwanie nie jest przez nikogo zakłócanie. Korzystają z łąk o powierzchni ok. 3 ha położonych w pobliżu domu i hodują swoje bydło. Powódka uiszcza podatek rolny oraz składki na obowiązkowe ubezpieczenie OC przed terminem i z własnej woli. Co do zasady świadczenia te spełniała teściowa pozwanego, albo M. N. (dzierżawca nieruchomości rolnych).

W dniu 2 października 2013 r. powódka udzieliła pełnomocnictwa. Umocowała w nim pozwanego do: zarządu i administracji całym swoim majątkiem; reprezentowania w jak najszerszym zakresie we wszystkich sprawach majątkowych przed sądami, organami administracji rządowej i samorządowej, bankami, instytucjami, urzędami skarbowymi; odbioru wszelkiej adresowanej do niej korespondencji, przesyłek i przekazów pieniężnych; a także do składania wszelkich oświadczeń woli i wiedzy w powyższym zakresie.

Jesienią 2015 r. pojechała do USA. Odwiedziła tam pozwanego. Bezskutecznie namawiała go do przekazania gospodarstwa rolnego na rzecz S. K.. Podczas pobytu w kraju, w sierpniu i w październiku 2016 r., pozwany odwiedził powodów. Ci nie mieli do niego pretensji, że nie wywiązuje się z zobowiązań nałożonych aktem notarialnym.

Na dzień zamknięcia rozprawy powodami opiekował się ich syn S. K.. Zawozi ich do: lekarza (odległego o kilkanaście kilometrów od ich miejsca pobytu), do kościoła w niedzielę (odległego o 4 kilometry od ich miejsca pobytu) oraz do sklepów. Pomaga im w załatwianiu codziennych spraw. Powodowie dysponują własnymi dochodami. Otrzymują

emeryturę w łącznej wysokości ok. 2.000 zł. Ponadto powód i powódka uzyskują miesięcznie odpowiednio 300 dolarów i 180 dolarów z tytułu świadczeń wypracowanych w USA. Ich relacje z pozwanym były przez cały czas dobre. Nie kłócili się, nie było między nimi konfliktów i nie dochodziło do interwencji policji. Pozwany w dalszym ciągu zamieszkuje w USA. Nie zamierza wracać w najbliższym czasie do Polski.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy zważył, że pierwotnie żądanie powodów o nakazanie pozwanemu wydania przedmiotu darowizny podlegałoby oddaleniu. Niezasadny był też, zgłoszony w miejsce powyższego roszczenia, oparty o przepisy U.u.s.r.1990, wniosek o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Strony łączył stosunek prawny darowizny. W takim zaś przypadku, gdyby wykazali rażąco niewdzięczność, mogliby żądać jedynie zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na nich własności nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. Powodowie nie wskazali takiego roszczenia, chociaż byli zastępowani przez profesjonalnego pełnomocnika. Jako doprecyzowania petitum pozwu nie można też było potraktować wypowiedzi ich zastępcy procesowego, który na ostatniej rozprawie w dniu 5 listopada 2019 r., w końcowym przemówieniu, ustnie zgłosił żądanie ewentualne.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że uwzględnienie roszczenia sprecyzowanego przez inicjatorów postępowania stanowiłoby, w przyzmacie przywołanych przez nich okoliczności faktycznych, wyjście ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.).

Apelację od powyższego wyroku złożyli powodowie. Zaskarżyli go w całości i zarzucili naruszenie:

1. art. 89 U.u.s.r.1990 przez jego pominięcie;
2. art 321 §1 k.p.c. przez jego błędną interpretację;
3. art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu podstawy prawnej wyroku;
4. art. 386 § 4 k.p.c. przez nierozpoznanie istoty sprawy.

Wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez rozwiązanie umowy z dnia 9 lutego 1998 r. w oparciu o przepisy U.u.s.r.1990, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zażądali też zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu za obydwie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie była zasadna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że w niniejszej sprawie odwoławczej strony w pismach procesowych zajęły swoje stanowiska i wymieniły argumentację (w apelacji i w odpowiedzi na apelację). Z uwagi na to, że nie zgłosiły nowych wniosków dowodowych, a nadto nie zaistniała konieczność dopuszczenia dowodów z urzędu, nie było potrzeby przeprowadzania postępowania dowodowego. W takiej sytuacji rozprawa nie była konieczna. Również pozwany, pouczony o treści art. 374 k.p.c. (k. 168), i powodowie nie zażądali jej przeprowadzenia. W wyniku tego apelacja została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym.

Najdalej idący zarzut w niej zawarty dotyczył nierozpoznania istoty sprawy. Byłby on zasadny, gdyby wyrok zapadł mimo całkowitego zaniechania zbadania materialnej podstawy powództwa (patrz: postanowienie SN z 26 listopada 2012 r. III SZ 3/12). Przesłanka ta nie ziściła się, gdyż wbrew temu co podniesiono w apelacji, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, Sąd Okręgowy dokonał oceny norm prawnych zawartych w U.u.s.r.1990, będących podstawą dochodzonego w sprawie roszczenia o rozwiązanie umowy. Uznał mianowicie, że powyższe przepisy nie miały zastosowania, bowiem nie odnosiły się do stosunku prawnego darowizny, w oparciu o który doszło do przeniesienia

własności spornych nieruchomości. Odmowa zastosowania prawa materialnego zgodnie z żądaniem strony nie jest natomiast równoznaczna z nierozpoznanie istoty sprawy.

Nie był też zasadny zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Co prawda Sąd Okręgowy rzeczywiście nie przedstawił przyczyn, dla których uznał, że sporny stosunek prawny przenoszący własność nieruchomości z powodów na pozwanego miał charakter darowizny, a nie umów opisanych w art. 84 i art. 85 U.u.s.r.1990, niemniej uchybienie to dawałoby podstawę do uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia tylko wówczas, gdyby w jego wyniku uzasadnienie wyroku nie zawierało danych pozwalających na dokonanie kontroli instancyjnej (patrz: postanowienie SN z 21 listopada 2001 r. I CKN 185/01). Warunek ten nie został spełniony. Sąd Okręgowy powołał się w uzasadnieniu na przepisy prawa, opisał okoliczności faktyczne mające wpływ na ich subsumpcję – dotyczące w szczególności treści spornej umowy przeniesienia własności – a nadto wyjaśnił przyczyny procesowe, dla których powództwo nie zostało uwzględnione, zatem tok jego rozumowania mógł być odtworzony. Było to wystarczające do tego, żeby w niniejszym postępowaniu odwoławczym, opartym na modelu apelacji pełnej (art. 378 § 1 k.p.c.), ponownie zbadać zgłoszone przez powodów roszczenie.

Analiza ta została przeprowadzona w oparciu o nie kwestionowane w apelacji ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego. Zaslugały one na uwzględnienie, bowiem dokonano ich w oparciu o bezsporne twierdzenia stron, a także prawidłowo dokonano ocenę dowodów z dokumentów oraz z zeznań powodów, pozwanego i świadków, która nadto nie była podważana w apelacji. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny przyjął te ustalenia za własne, co nie wymagało dalszego uzasadnienia (art. 387 § 2¹ k.p.c.).

Przechodząc do oceny materialnej podstawy powództwa należało wskazać, że, co nie było sporne, powodowie, którzy pierwotnie domagali się od pozwanego wydania nieruchomości, zmienili swoje roszczenie procesowe na żądanie rozwiązania spornej umowy (pisma procesowe: k. 2, 3, 31 v, 101 – 102, protokół rozprawy – k. 95) i żądanie to podtrzymywali na etapie postępowania apelacyjnego (wniosek apelacji). Tak sformułowane powództwo było niezasadne, gdyż zostało skierowane przeciwko stosunkowi prawnemu, który, wbrew stanowisku zawartemu w apelacji, nie stanowił umowy z następcą w znaczeniu art. 84 i art. 85 U.u.s.r.1990. Za oceną tą przemawia nie tylko nazwa, jaką strony nadały tej czynności prawnej („umowa darowizny”) i jej forma (akt notarialny), ale przede wszystkim wyraźna i jednoznaczna treść oświadczeń woli zawarta w § 2 (umowa – k. 5 – 6). Zgodnie z brzmieniem tego paragrafu, powodowie „darują” pozwanemu nieruchomość rolną, a pozwany oświadczył, że „darowiznę tę przyjmuje”. Są to essentialia negotii konstytuujące umowę darowizny (podobnie patrz: wyrok SN z 19 lutego 1997 r. III CKN 9/97). Na odmienną ocenę tego kontraktu nie mogła mieć wpływu okoliczność, że strony odwołują się w nim do przepisów U.u.s.r.1990. Odniesienie to jest usprawiedliwione, wskazuje bowiem na motyw dokonania czynności prawnej, którym jest: po pierwsze, zaprzestanie działalności rolniczej (stanowiące warunek uzyskania prawa do wypłaty świadczeń z ubezpieczeń społecznych) poprzez wyzbycie się posiadania i prawa własności gospodarstwa rolnego (art. 28 ust. 4 U.u.s.r.1990.) - do czego dochodzi nie tylko w oparciu o umowy z następcą z art. 84 i art. 85 U.u.s.r.1990, ale i, jak w przypadku stosunku prawnego stron, na podstawie darowizny; po drugie, skorzystanie ze zwolnienia z podatku od spadków i darowizn (art. 4 ust. 1 pkt 14 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn, t.j. z dnia 7 lutego 1997 r. Dz.U. Nr 16, poz. 89 – w brzmieniu na dzień zawarcia umowy); i po trzecie, uiszczenie stałej preferencyjnej opłaty za sporządzenie aktu notarialnego (art. 57 U.u.s.r.1990). Taką też wykładnię umów, w sprawach, w których ich brzmienie było zbliżone do wyżej opisanego, prezentuje orzecznictwo (patrz: wyrok SN z 19 lutego 1997 r. III CKN 9/97, wyrok SN z 16 maja 2000 r. IV CKN 34/00).

Skoro więc, jak słusznie ustalił Sąd Okręgowy, powodowie przenieśli własność spornych rzeczy na podstawie darowizny, to uwzględnienie ich żądania w ogóle nie wchodziło w rachubę. Przepisy kodeksu cywilnego, poza wyjątkiem przewidzianym w art. 901 § 1 k.c., który nie mógł mieć w sprawie zastosowania, nie przewidują bowiem, czego żądano w powództwie, możliwości rozwiązania powyższej umowy na mocy orzeczenia sądowego.

Co więcej, gdyby nawet przyjąć, że sporny kontrakt należy zakwalifikować jako stosunek prawny z art. 84 i 85 U.u.s.r.1990, obejmujący jednoczesny rzeczowy skutek wykonania, to i tak powództwo nie mogłoby być

uwzględnione. Jak wynikało z brzmienia art. 89 U.u.s.r.1990, w celu rozwiązania takiej umowy konieczne byłoby, żeby pozwany: dopuścił się względem powodów, albo jednej z najbliższych im osób, rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności; uporczywie nie wywiązywał się wobec nich ze swych obowiązków wynikających z umowy lub z przepisów prawa, lub uporczywie postępował wobec nich sprzecznie z zasadami współżycia społecznego. Tymczasem mimo, że, jak słusznie wskazano w pozwie, trzy lata po tym gdy przeniesiono na niego własności spornego mienia, wyjechał za granicę, nie można mu zarzucić nieetycznego zachowania, skoro uczynił to za aprobatą lub co najmniej bez sprzeciwu inicjatorów postępowania (zeznania powódki – k. 95 v, 121), a kiedy oni także przebywali w USA, przez cztery lata umożliwiał im zamieszkiwanie w swoim mieszkaniu. W tym czasie sfinansował również remont domu, w którym powodowie ponownie zamieszkali po powrocie do Polski. Nie uchyla się też od obowiązku ponoszenia ciężarów publicznoprawnych związanych ze spornymi nieruchomościami. Fakt, że podatki te są niekiedy opłacane przez powodów, wynika, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, z ich dobrowolnej i niekonsultowanej z pozwanym inicjatywy. Nie jest też sporne, że między stronami nie dochodziło do konfliktów. Przeciwnie, o tym, że utrzymywali i utrzymują poprawne stosunki świadczyła treść szerokiego i nieodwołanego pełnomocnictwa, jakie powódka udzieliła pozwanemu w 2013 r. i fakt, że jeszcze w 2014 r. odwiedziła go w USA (zeznania powódki – k. 95 v, 121 v); również w niniejszym postępowaniu zeznała, że się na niego nie gniewa (zeznania powódki – k. 121 v). Inicjatorzy postępowania nigdy też nie doznawali od niego przeszkód w zamieszkiwaniu w gospodarstwie rolnym oraz w korzystaniu z gruntów położonych wokół siedliska. Co prawda pozwany nie pomaga im w robieniu zakupów, nie wozi ich do lekarza i do kościoła, niemniej również ta okoliczność nie świadczy o istnieniu podstaw do rozwiązania spornej umowy. W szczególności powodowie nie zostali pozbawieni potrzebnej opieki, bowiem w niezbędnym zakresie udziela im jej ich inny syn – S. K.. Wprawdzie moralny i ewentualnie prawny (alimentacyjny) obowiązek udzielania im wsparcia spoczywał również na pozwanym, niemniej nie można było oczekiwać od niego spełniania tej powinności, skoro, z materiału procesowego nie wynikało, że był o to proszony, zaś, jak zeznała powódka, nie chce ona i nie oczekuje od niego jakiegokolwiek pomocy (k. 121 v). Irrelevantne w sprawie było też to, że nie prowadzi on osobiście przekazanego mu gospodarstwa rolnego. Powodowie nie udowodnili, że składał im przyrzeczenie, bądź zobowiązywał się do wykonywania działalności rolniczej na nieruchomościach objętych darowizną. Nadto skoro gospodarstwo rolne jest jego własnością, ma prawo w ramach umowy dzierżawy oddać osobie trzeciej część gruntów do używania i czerpania pożytków. Powodowie nie wykazali również - w sytuacji gdy bezspornie otrzymują dochody pozwalające im na utrzymanie - że powinien przekazywać im korzyści, jakie czerpie z przekazanych mu nieruchomości (z dopłat bezpośrednich i czynszu).

Jedynie na marginesie należy dodać – gdyż kwestia ta nie była objęta zarzutami procesowymi, a więc i granicami apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) – że Sąd Okręgowy zasadnie nie uwzględnił roszczenia opartego o art. 898 k.c., o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności spornego mienia. Żądanie to, zgłoszone jako ewentualne, stanowiło w istocie modyfikację powództwa, która do swej skuteczności powinna być sformułowana w piśmie procesowym (art. 193 § 2¹ k.p.c.). Powodowie nie dopełnili tego wymogu, gdyż ich pełnomocnik powołał się na nowe roszczenie jedynie ustnie na rozprawie (przed jej zamknięciem – protokół, k. 127). Zresztą, nawet gdyby zgłosili je prawidłowo, to nie mogłoby być uwzględnione. Konieczną przesłanką zobowiązania obdarowanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu przedmiotu darowizny jest uprzednie odwołanie darowizny przez darczyńców, tymczasem powodowie nie udowodnili tej okoliczności, a nawet nie powołali się na jej istnienie.

Skoro więc powództwo zasadnie nie zostało uwzględnione, Sąd Apelacyjny oddalił apelację, o czym orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

(...)